

Hiszpania anuluje kontrakt na broń o wartości 6,48 mln USD z izraelską firmą zbrojeniową w związku z trwającą przemocą IDF wobec mieszkańców Strefy Gazy



Hiszpania anulowała kontrakt o wartości 6,48 miliona dolarów z izraelską firmą zbrojeniową w świetle działań tego kraju w Strefie Gazy, rozszerzając wcześniejsze zobowiązanie do niesprzedawania broni Izraelowi, aby objąć również zakup broni.

Rząd zgodził się wcześniej na zakup ponad 15 milionów sztuk amunicji 9 mm w ramach kontraktu o wartości 6,48 miliona dolarów od Guardian LTD Israel dla krajowych sił policyjnych Guardia Civil.

Jednak hiszpańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło w oświadczeniu, że zmienia kurs z powodów politycznych.

„Hiszpański rząd podtrzymuje zobowiązanie do niesprzedawania broni państwu izraelskiemu od czasu wybuchu konfliktu zbrojnego na terytorium Strefy Gazy. Chociaż w tym przypadku chodzi o zakup amunicji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wszczęło procedurę administracyjną w celu anulowania zakupu” – czytamy w oświadczeniu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dodało, że zdyskwalifikuje wszystkie izraelskie firmy z udziału w przyszłych przetargach, dopóki trwa wojna w Strefie Gazy.

Hiszpania jest jednym z niewielu krajów europejskich, które są skłonne zająć bardzo zdecydowane stanowisko przeciwko ludobójstwu i zbrodniom wojennym Izraela w Strefie Gazy i Libanie, a hiszpański premier Pedro Sanchez zachęcał swoich kolegów z UE do zawieszenia umowy o wolnym handlu z Izraelem na początku tego miesiąca.

Sanchez stwierdził: „Komisja Europejska musi raz na zawsze odpowiedzieć na formalny wniosek złożony przez dwie [Hiszpanię i Irlandię] o zawieszenie umowy stowarzyszeniowej z Izraelem, jeśli okaże się, jak wszystko na to wskazuje, że prawa człowieka są łamane”.

Po spotkaniu z papieżem Franciszkiem w Watykanie wezwał całą społeczność międzynarodową do zaprzestania eksportu broni do państwa żydowskiego, mówiąc: „Uważam, że w świetle wszystkiego, co dzieje się na Bliskim Wschodzie, pilne jest, aby społeczność międzynarodowa przestała eksportować broń do rządu Izraela” – powiedział dziennikarzom.

„Jest to apel, który skieruję... do całej społeczności międzynarodowej”.

Dodał, że nikt nie powinien przyczyniać się do przemocy w Strefie Gazy, na Zachodnim Brzegu i w Libanie.

Hiszpania rozgniewała Izrael, uznając w maju Palestynę za państwo

W maju Hiszpania dołączyła do Irlandii, Norwegii i Słowenii, uznając Palestynę za państwo. Hiszpańska minister obrony, Margarita Robles, nazwała konflikt w Strefie Gazy „prawdziwym ludobójstwem” w wywiadzie dla państwowej telewizji TVE.

„Nie możemy ignorować tego, co dzieje się w Gazie, co jest prawdziwym ludobójstwem”, powiedziała, powtarzając wcześniejsze komentarze hiszpańskiej wicepremier Yolandy Diaz.

Dodała, że oficjalne uznanie Palestyny przez Madryt nie miało być ruchem skierowanym przeciwko Izraelowi, ale zostało dokonane w nadziei na zakończenie „przemocy w Strefie Gazy” w czasie, gdy zginęło tam już prawie 36 000 Palestyńczyków.

Uznanie państwa palestyńskiego przez te kraje wywołało gniewną reakcję Izraela, który porównał to do „nagrody za terroryzm” i natychmiast odwołał swoich ambasadorów ze stolic tych krajów.

Izraelski minister spraw zagranicznych Israel Katz powiedział, że posunięcie to oznacza, że rząd Sancheza „współuczestniczy w podżeganiu do ludobójstwa Żydów i zbrodni wojennych”.

Hiszpania była również pierwszym krajem europejskim, który poparł sprawę RPA w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości, oskarżając Izrael o popełnienie ludobójstwa. Trybunał nakazał już Izraelowi wstrzymanie ofensywy wojskowej w Strefie Gazy, ale Izrael nie zastosował się do tego nakazu.

W poście na X hiszpański minister spraw zagranicznych Jose Manuel Albares powiedział, że Izrael musi zastosować się do orzeczenia MTS, pisząc: „Środki ostrożności Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, w tym zaprzestanie ofensywy Izraela w Rafah, są obowiązkowe. Żądamy ich zastosowania”.

Pfizer wiedział o poważnych działaniach niepożądanych

związanych ze szczepionkami przeciwko COVID-19, ale mimo to wprowadził je na rynek



Istnieje coraz więcej dowodów na to, że firma Pfizer doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że jej szczepionki przeciwko COVID-19 były ryzykowne, kiedy wprowadzała je na rynek i przynosiła rekordowe zyski.

Jednym z dokumentów, który cieszy się dużym zainteresowaniem w mediach społecznościowych, jest „Skumulowana analiza zgłoszeń zdarzeń niepożądanych po dopuszczeniu do obrotu PF-07302048 (BNT162B2) otrzymanych do 28 lutego 2021 r.”, z numerami odnoszącymi się do szczepionki Pfizer-BioNTech COVID-19. Zawiera on skumulowane dane dotyczące bezpieczeństwa po dopuszczeniu do obrotu. W dokumencie zauważono, że baza danych bezpieczeństwa firmy Pfizer rejestruje zdarzenia niepożądane zgłaszane producentowi, publikowane w literaturze medycznej i zgłaszane przez organy służby zdrowia, między innymi.

Zawiera on wykres przedstawiający niektóre z najczęściej zgłaszanych zdarzeń niepożądanych po szczepieniu, a głównymi klasyfikacjami były zaburzenia ogólne, układu nerwowego, mięśniowo-szkieletowe, żołądkowo-jelitowe i związane ze skórą, chociaż pojawiły się również kardiologiczne, naczyniowe, psychiatryczne i wiele innych. Jeśli chodzi o zdarzenia zgłaszane w ponad 2% przypadków, wymieniono tachykardię, bóle mięśni, nudności, zmęczenie i wiele innych.

Pojawiła się również szokująco długa lista zdarzeń niepożądanych o szczególnym znaczeniu (AESI), które są kwestiami medycznymi specyficznymi dla szczepionki lub leku, które wymagają ścisłego monitorowania w trakcie i po zakończeniu badań klinicznych. Zamiast służyć jako oficjalna lista skutków ubocznych, jej celem jest nadzór nad bezpieczeństwem, ale fakt, że jest ich tak wiele, powinien dać każdemu poważną pauzę.

Dodatek zawiera pełne DZIEWIĘĆ stron zdarzeń niepożądanych o szczególnym znaczeniu. Jest on tak długi, że łatwiej byłoby wymienić skutki uboczne, których monitorowanie nie było dla nich istotne.

Pfizer wiedział o poważnych przypadkach poszczepiennych na początku 2021 r.

Dziennikarka Naomi Wolf opublikowała niedawno exposé na temat poważnych obrażeń związanych ze szczepionkami przeciwko COVID-19, o których Pfizer i FDA wiedziały już na początku 2021 r., ale ukrywały je przed opinią publiczną.

W „The Pfizer Papers: The Pfizer Papers: Pfizer’s Crimes Against Humanity” wyszczególniła pełny zakres skutków szczepionki z pomocą naukowców i lekarzy, którzy przeszukali dane firmy Pfizer i publiczne systemy raportowania.

Wolf od dawna była sceptycznie nastawiona do szczepionek i została usunięta z każdej platformy mediów społecznościowych, z której korzystała po tym, jak napisała na Twitterze o swoich obawach dotyczących wielu kobiet, które doświadczyły zaburzeń miesiączkowania po podaniu szczepionki.

Teraz przeszła od pracy dla liberalnych mediów do pracy na własną rękę, aby informować Amerykanów. Powiedziała, że raporty, które przeanalizowała jej grupa, jasno pokazały, że

Pfizer wiedział o wielu zagrożeniach związanych ze szczepionkami, ale i tak naciskał, podobnie jak FDA.

„Innymi słowy, uszkodzenie ludzi w bardzo specyficzny sposób, bardzo wcześnie, było oczywiście wynikiem tych zastrzyków. I zamiast zatrzymać lub wycofać je z rynku, Pfizer podwoił się, FDA podwoiła się, a CDC [Centers for Disease Control and Prevention] podwoiło się” – powiedziała The Defender.

W rzeczywistości powiedziała, że zrobili to, mimo że wiedzieli, że ponad 1200 osób zmarło z powodu szczepionek w ciągu pierwszych trzech miesięcy i że spowodowało to poważne skutki uboczne u dziesiątek tysięcy osób, nie robiąc nic, aby powstrzymać infekcję.

Zwróciła również uwagę na to, co powiedziała, że jest „jednym z najbardziej potępiających raportów w tej książce” na temat manipulowania danymi przez firmę Pfizer w celu uzyskania poparcia FDA dla zezwolenia na stosowanie w nagłych wypadkach (EUA). W raporcie australijski anestezjolog i jego zespół odkryli, że Pfizer odkładał rejestrowanie zgonów, aby nie musieć uwzględniać ich w swoich danych EUA; gdyby to zrobili, EUA nie zostałyby przyznane.

Zgodnie z dokumentami Pfizer Papers, w ciągu pierwszych trzech miesięcy po przyznaniu EUA firmie farmaceutycznej zgłoszono prawie 160 000 zdarzeń niepożądanych. Zgłoszeń było tak wiele, że Pfizer musiał zatrudnić 600 dodatkowych pracowników do ich przetwarzania.

Efekty te nie były drobnymi problemami, takimi jak bóle głowy lub ból w miejscu wstrzyknięcia. Wolf zauważył: „To dziesiątki tysięcy zakrzepów krwi, zakrzepów płuc, zakrzepów nóg, zaburzeń neurologicznych, epilepsji, demencji, choroby Alzheimera, porażenia mózgowego, drżenia, drgawek, uszkodzenia wątroby, uszkodzenia nerek, udaru mózgu, wielu rodzajów wykwitów skórnych, uszkodzenia oczu, ślepoty, chorób układu oddechowego”.

Najgorsze skutki wystąpiły jednak u kobiet, które stanowiły 72% zgłoszonych zdarzeń niepożądanych.

Rosja powołała się na artykuł 4 traktatu o wzajemnej obronie z Koreą Północną, potwierdza Putin



Prezydent Rosji Władimir Putin publicznie potwierdził, że jego kraj powołał się na kluczowy artykuł traktatu o wzajemnej obronie z Koreą Północną.

Rosyjski przywódca ogłosił to podczas dwudniowego szczytu BRICS, który odbył się w rosyjskim mieście Kazań. Była to odpowiedź na pytanie Cyrusa Simmonsa z NBC News, który zapytał Putina o obecność wojsk Korei Północnej w Rosji, co sugerują zdjęcia satelitarne opublikowane przez Koreę Południową.

„Zdjęcia to poważna sprawa. Jeśli są zdjęcia, to coś odzwierciedlają” – powiedział Putin, który następnie przypomniał historię konfliktu Rosji z Ukrainą, który rozpoczął się w 2014 roku.

„Jeśli chodzi o nasze stosunki z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną [KRLD]: Jak wiecie ... nasze porozumienie o

strategicznym partnerstwie zostało ratyfikowane. Jest tam artykuł czwarty. Nie wątpimy, że przywódcy Korei Północnej poważnie traktują nasze umowy. To, co i jak zrobimy w ramach tego artykułu, to nasza sprawa” – kontynuował.

„Po pierwsze, musimy przeprowadzić odpowiednie negocjacje dotyczące wdrożenia artykułu czwartego tego porozumienia. Jesteśmy w kontakcie z naszymi północnokoreańskimi przyjaciółmi. Zobaczymy, jak rozwinie się ten proces”.

Artykuł czwarty traktatu o wzajemnej obronie, formalnie traktatu KRLD-Rosja o wszechstronnym partnerstwie strategicznym, brzmi: „W przypadku, gdy którykolwiek z sygnatariuszy znajdzie się w stanie wojny w wyniku zbrojnej napaści jednego lub kilku państw, drugi bezzwłocznie udzieli pomocy wojskowej i innej przy użyciu wszelkich posiadanych środków, zgodnie z art. 51 Karty [Narodów Zjednoczonych] oraz prawem KRLD i Federacji Rosyjskiej”.

Pisząc dla Free West Media (FWM), komentator Marko Marjanovic wskazał, że za „skromną nazwą dokumentu kryje się [pełnoprawny] traktat o wzajemnej obronie”.

„Zapytany o obecność Koreańczyków z Północy, Putin – bez pytania – zamiast tego zdecydował się poinformować reportera o szerszej perspektywie: Rosja ma traktat o sojuszu obronnym z Koreą Północną, który został teraz uruchomiony” – napisał Marjanovic.

Rosja i Korea Północna zacieśniające więzi wojskowe to zła wiadomość dla Ameryki

Marjanovic, autor strony internetowej Anti-Empire, również wtrącił swoje dwa grosze na temat rozwoju sytuacji w artykule FWM. Zauważył, że Putin nie odnosił się do rozmieszczenia Koreańczyków Północnych w Rosji jako jedynie „ćwiczeń

wojskowych”.

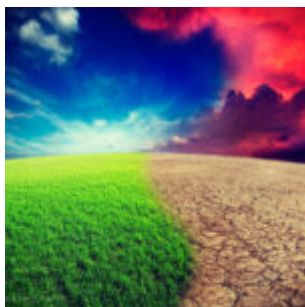
„Jeśli [Północni] Koreańczycy są w Rosji, to jest to kontekst, w którym się tam znajdują – a nie jakieś 'ćwiczenia'. To, czy żołnierze [północnokoreańscy] pojawią się na linii frontu, nie ma większego znaczenia. Niezależnie od tego, czy się pojawią, czy nie, zostanie udzielona dodatkowa forma pomocy wojskowej. I niezależnie od tego, czy to zrobią, czy nie, Rosja zaciągnie dług wobec Korei Północnej i będzie zobowiązana do obrony [Pjongjangu] w przyszłości” – napisał Marjanovic.

Marjanovic wskazał również, że Rosja i Korea Północna, stając się nawzajem swoimi najlepszymi przyjaciółmi, stanowią dla Ameryki poważny cios zwrotny. „[Korea Północna] zyskuje potężnego sojusznika i bliskiego sojusznika, co jest niepożądane dla [Waszyngtonu] i karmi za zapędzenie Moskwy i Pjongjangu w kozi róg”, napisał.

„Należy zrozumieć, że dla Korei Północnej pomoc Rosji również nie jest pozbawiona kosztów i niebezpieczeństw; maluje ona amerykański cel na [Pjongjangu]. Ale prowokowanie gniewu amerykańskiego imperium może być tego warte, jeśli w zamian otrzyma się od Rosji gwarancję bezpieczeństwa z artykułu czwartego – wraz z ropą, nawozami, transferami [technologii] [i nie tylko]”.

**Nowe badania naukowe
wykazały, że rośliny
pochłaniają o 31% więcej CO₂**

niż wcześniej sądzono – więc węgiel wcale NIE JEST taki zły



Najnowsze badania klimatyczne pokazują, że rośliny pochłaniają znacznie więcej dwutlenku węgla (CO₂), niż przez długi czas twierdził establishment. Oznacza to, że planeta nie jest zagrożona topnieniem z powodu „gazów cieplarnianych”, ponieważ rośliny wykorzystują te gazy do rozwoju.

Przez cały ten czas lobby klimatyczne opierało się na nieprawidłowych i często sfałszowanych danych, aby poprzeć dziwaczne twierdzenie, że dwutlenek węgla (CO₂) jest zanieczyszczeniem, które niszczy świat. Teraz udowodniono raz na zawsze, że CO₂ jest cenną cząsteczką roślinną, bez której nie byłoby życia na Ziemi.

Okazuje się, że „ustalona nauka”, o której wszyscy kazali nam zapomnieć i której powinniśmy być posłuszni, wcale nie była taka ustalona. Rośliny kochają CO₂ o wiele bardziej, niż lobby klimatyczne było skłonne przyznać, a teraz ich religia otrzymuje poważny cios, gdy cała narracja anty-CO₂ rozpada się.

„Sformułowanie „ustalona nauka” od dziesięcioleci stanowi podstawę działań na rzecz klimatu” – mówi Charles Rotter z Watts Up With That.

„Powiedziano nam, że jeśli nie dokonamy szybkich, kosztownych zmian, czeka nas nieuchronna katastrofa. Sceptycy byli

traktowani jak heretycy, podczas gdy tak zwany konsensus był przedstawiany jako niepodważalny. Okazuje się jednak, że myliliśmy się o 31% w kwestii tak fundamentalnej jak absorpcja CO₂ przez rośliny. To nie jest drobna korekta; to ogromna rewizja, która podważa wiarygodność modeli kierujących polityką”.

Zmiana klimatu nie jest kryzysem, o którym mówi się światu

Istnieją trzy główne filary współczesnej teorii klimatu, które nowe badanie skutecznie dziesiątkuje: wpływ emisji, pętla sprzężenia zwrotnego i polityka. Jeśli chodzi o emisje, nie można już powiedzieć, że CO₂ gromadzi się w atmosferze teraz, gdy wiemy, że rośliny pochłaniają cały ten nadmiar.

„Modele klimatyczne przewidywały szybkie gromadzenie się CO₂, zakładając ograniczoną naturalną absorpcję” – wyjaśnia Rotter. „To zwiększyło pilność drastycznych cięć emisji. Korekta o wyższe wskaźniki absorpcji CO₂ oznacza, że CO₂ gromadzi się w atmosferze wolniej niż przewidywały modele, osłabiając argumenty za pilnymi, niszczącymi gospodarkę środkami”.

Wiele istniejących modeli zmian klimatu opiera się również na dramatycznych pętlach sprzężenia zwrotnego, z których jedna twierdzi, że rośliny pochłaniają coraz mniej CO₂, im cieplejsze są temperatury. Te pętle sprzężenia zwrotnego mogą generować strach niezbędny do pozyskania większych funduszy klimatycznych, ale są one ewidentnie fałszywe, ponieważ nowe dane pokazują, że rośliny są w stanie poradzić sobie z dużo większą ilością CO₂ niż wcześniej sądzono.

Jeśli chodzi o implikacje polityczne tego nowego odkrycia dotyczącego absorpcji CO₂ przez rośliny, cóż, prawie wszystko, co jest obecnie zapisane w prawie dotyczącym zmian klimatu i globalnego ocieplenia, opiera się na tym, co zostało całkowicie obalone jako pseudonauka. Innymi słowy, cała teoria

klimatu jest kłamstwem.

„Nigdy nie udowodniono, że polityka oparta na tych modelach jest korzystna, a jedynie zakładano, że tak jest” – mówi Rotter. „Odkrycie, że rośliny pochłaniają znacznie więcej CO₂, podważa rzekomą potrzebę stosowania ekstremalnych środków”.

Innym obszarem, o którym warto wspomnieć, są finansowe implikacje tego nowego odkrycia. Wszystkie te zintegrowane modele oceny (IAM), które zostały wykorzystane do opracowania analiz kosztów i korzyści dla często kosztownych polityk klimatycznych, są teraz nieważne, ponieważ dane, na których się opierały, zostały całkowicie obalone.

„Jeśli wrażliwość klimatu jest rzeczywiście niższa, oznacza to, że mamy więcej czasu na dostosowanie się do wszelkich zmian, które w rzeczywistości mogą być naturalne, zamiast spieszyć się z drastycznymi środkami łagodzącymi, których skuteczności nie udowodniono” – twierdzi Rotter.

„Adaptacja staje się bardziej rozsądną i potencjalnie skuteczną strategią, biorąc pod uwagę nowe informacje na temat naturalnych wskaźników absorpcji”.